

Wytyczne dotyczące strojów na Grunwald

Autor: **Michał Zambrzycki**

CZERWONA KSIĄŻECZKA

Motto:

Zastanów się, zastanów,
Gdy mówisz „równość stanów” –
Że nie ma o tym mowy,
Dowiesz się od krawcowej”

Jan Sztaudynger „Piórka”

Wstęp do rekonstrukcji stroju

Odtwarzając strój minionej epoki musimy oprzeć się na historycznych źródłach. Najbardziej wiarygodnym, są oczywiście zachowane do naszych czasów ubiory, które możemy do woli badać i rozkładać na czynniki pierwsze. Niestety tkaniny nie są tworzywem, które opierałoby się zbyt dobrze upływowi czasu, dlatego z okresu późnego średniowiecza dotrwało do naszych czasów niewiele. Musimy więc naszą wiedzę uzupełniać materiałami ikonograficznymi oraz źródłami pisanymi.

W sztuce z przełomu XIV i XV w. jest mnóstwo przedstawień, które mogą posłużyć nam do wykonania rekonstrukcji średniowiecznego ubioru. Niestety jest w niej też wiele niejasności i pułapek. Po pierwsze przedstawia ona głównie wyższe warstwy społeczeństwa (fundatorów i ich otoczenie). Po drugie artyści tego okresu często upraszczają wygląd ubiorów, panuje też zwyczaj zapożyczania całych kompozycji czy typów przedstawień od innych twórców (słynne wzorniki średniowieczne). Po trzecie, wiele postaci widocznych w dziełach malarstwa i rzeźbie, to postacie szydercze, osoby z obcych krain w egzotycznych ubiorach itp. Trzeba więc być ostrożnym i dowiedzieć się jak najwięcej o przedstawieniu, z którego korzystamy. Najlepiej

też znaleźć inne dzieła sztuki, przedstawiające interesujący nas element. Zmniejszymy w ten sposób możliwość wpadki.

Innym bardzo przydatnym źródłem są dokumenty z epoki. Roty sądowe, testamenty, rachunki oraz inne teksty pisane, dostarczają nam nazw, materiałów oraz wartości noszonych wtedy strojów. Niestety bardzo rzadko zdarzają się opisy wyglądu poszczególnych części ubioru, co zmusza nas do spekulowania, która nazwa odpowiada danemu fasonowi. Aby więc otrzymać ogólny obraz strojów noszonych w interesującym nas okresie, łączy się te trzy typy źródeł próbując wyciągnąć z nich wnioski. Nie jest to zadanie łatwe i często dojść można do sprzecznych wniosków, ale taka już jest specyfika tej dziedziny badań.

Założenia „Czerwonej Książeczki”

Przedstawiona tu praca, jest kompilacją przemyśleń innych badaczy dawnej kultury materialnej, a także naszą interpretacją źródeł. Jest jednak wiele niejasności i spraw nie do końca wyjaśnionych. Należy więc pamiętać czytając, że czerwona książeczka NIE JEST NIEOMYLNĄ. Jako, że nie jest to martwy obszar nauki, a kostiumologia nieustannie się rozwija, wraz z nowymi odkryciami archeologicznymi, badaniami oraz publikacjami, do książeczki mogą być w przyszłości wprowadzane zmiany!

Nie została ona napisana z myślą o stworzeniu wyczerpującej temat pracy naukowej, tylko o stworzeniu: po pierwsze wprowadzenia dla osób pragnących się zapoznać z tematem, a po drugie zasad i wymogów minimum dla Chorągwi Ks. Siemowita (**W oryginale, ta wersja została przystosowana do potrzeb Chorągwi Podolskiej**). Jest wiele kwestii, które nie zostały poruszone, ponieważ praca ta nie ma na celu wyczerpania tematu.. Dlatego też z całego serca jesteśmy otwarci na dyskusję w kwestii elementów ubioru, które nie znajdują się w tym tekście jak i naszej, zaprezentowanej w nim interpretacji. Zapewniamy też, że nie ograniczamy nikogo do korzystania tylko z

przedstawionych tu elementów ubioru, jeżeli ktokolwiek chce zrekonstruować sobie jakąś część stroju której Książeczka nie przewiduje, to może spokojnie to zrobić, pod warunkiem, że udowodni jej istnienie, podpierając się stosownymi źródłami (rozprawy naukowe, zdjęcia eksponatów, sztuka epoki itd.). Prosimy traktować ten tekst jedynie jako wstęp, aby dowiedzieć się więcej proponujemy zajrzeć do bibliografii podanej na końcu tekstu.

Datowanie pozostaje niezmienione, dalej obowiązuje przedział czasowy 1390 – 1410. W celu zilustrowania poszczególnych elementów ubioru czasami pojawiają się obrazki odrobinę późniejsze lub wcześniejsze, nie przekraczając powiedzmy 1380 – 1415 r. W przyszłości powstanie indeks ilustracji, w miarę opisanych, żeby nie było żadnych wątpliwości, skąd zaczerpnięte zostały poszczególne obrazki

Michał Zambrzycki.

Strój Męski

BIELIZNA

Koszula

Kroje koszul nie zmieniały się bardzo od 1200 do 1500 roku. Szyte były z prostokątów (czasem lekko rozszerzające się ku dołowi) odpowiednich wymiarów z małymi klinami wszytymi pod pachą. Sięgały mniej więcej do końca pośladków, mogły być odrobinę krótsze, raczej nie dłuższe. Należy trzymać się prostych wykrojów, z rękawami z jednego kawałka, bez żadnych marszczeń, troków do wiązania mankietów czy pod szyją itp. Koszula może posiadać rozporki po bokach. Może też być lekko rozcięta pod szyją, dekolci okrągły. Wykończenie kołnierza, powinno sprowadzać się do obszycia brzegu. Generalnie, proponuję zasadę im prościej tym lepiej.



1.



2.

3.





4.

Braie

Gacie powinny być dopasowane do nogawic. Do słabiej dopasowanych, luźniejszych nogawic potrzebne będą dłuższe braie (kończące się przed kolanem). Do opinających ciało, modniejszych nogawic, raczej krótsze, dopasowane przypominające bokserki. W ikonografii czasami widoczne są krótkie rozporki, prowadzone wzdłuż szwów na nogawkach [il. 5 i 6]. Braie sznurowane były na różne sposoby. Nie zachował się niestety żaden egzemplarz tego typu bielizny, istnieje więc sporo historycznych możliwości, które można by zastosować, takich jak sznurek lniany, wełniany, konopny, taśma płócienna, biała krajka itd.



5.



6.



7.



8.

9.

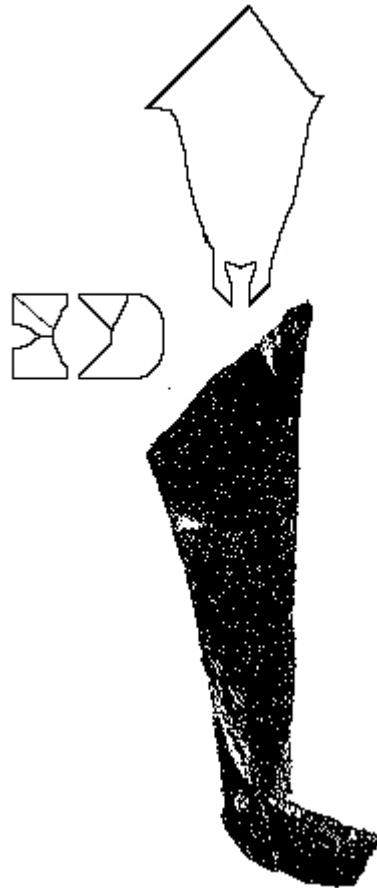


Nogawice i sposoby ich noszenia

W XIII w. noszono słabo dopasowane do nogi nogawice, wiązane bezpośrednio do braie pojedynczym trokiem. Ten typ nogawic utrzymuje się, przez cały XIV w., (tego typu są min. nogawice odkryte w Herjolfsnes nr.88, il.10). Widać je u osób bogatszych jak i biedniejszych. –



9.



10.

11.



Mniej więcej po połowie XIV w. apogeum osiąga na zachodzie męska moda krótka. Kończące się na pośladkach dublety wymogły wydłużenie nogawic tak aby zakrywały gacie (pokazywanie bielizny było czymś mocno nieprzyzwoitym i krytykowanym przez moralistów). –. Funkcjonują więc wtedy nogawice rozdzielne, sięgające bioder oraz prawdopodobnie jeszcze dłuższe, zakrywające częściowo pośladki. Wśród przedstawień z epoki ciężko jest dokładnie rozpoznać co jest czym, ale poddając logicznej analizie niektóre przedstawienia, można odnaleźć oba typy. Przyjrzyjmy się postaci kata z il. 12, przy tak kusym dublecie, aby chociaż częściowo zakryć braie, jego nogawice musiałyby sięgać pośladków. Takie nogawice wiązano do gaci, pasa gacnego lub dolnej krawędzi stroju za pomocą troków skórzanych lub plecionych wełnianych sznureczków – oba warianty powinny być zaopatrzone w skuwki (z spotkałem się wyłącznie z zaginanyymi z blachy w stożek).



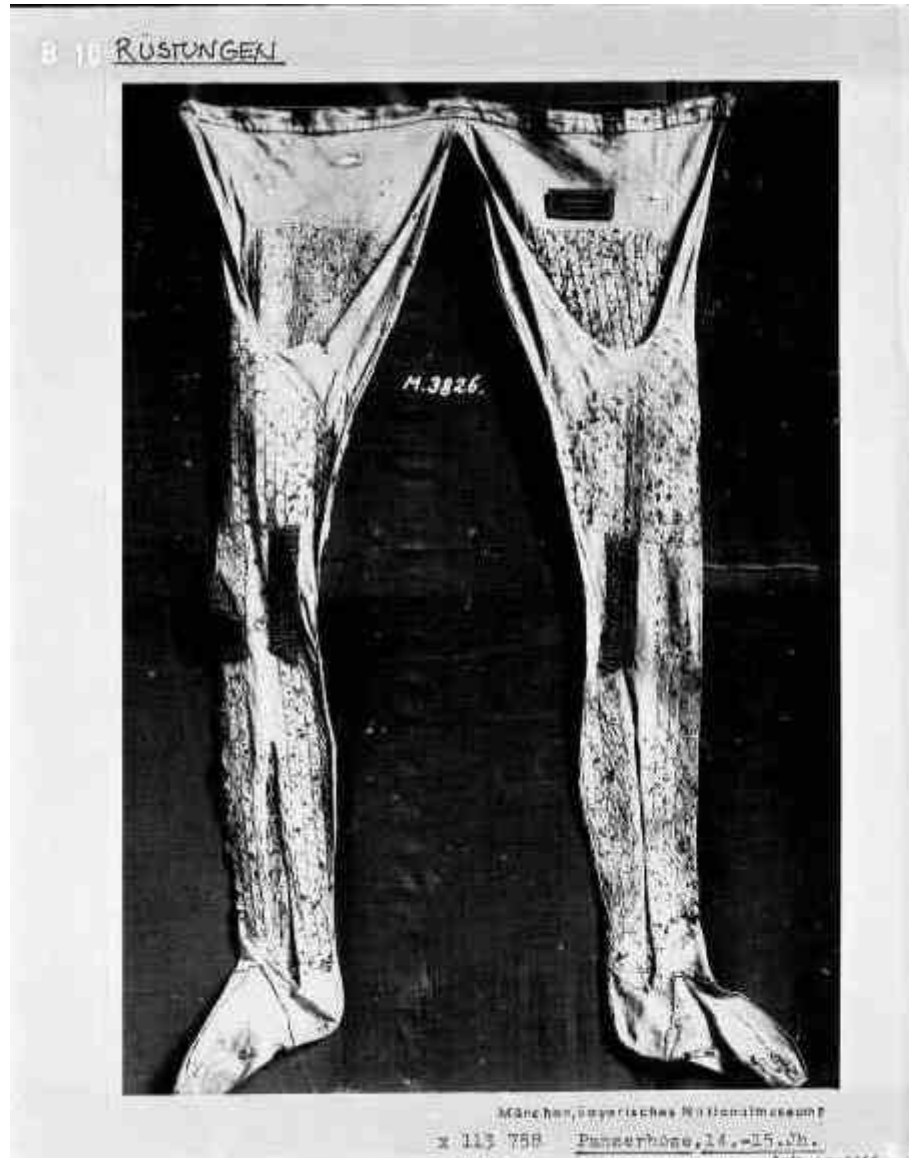
12.



13.



14.





16.

W toku ewolucji nogawic w okolicach zapewne 1400 r. pojawia się też model łączony, zszyte z tyłu, jak na obrazku 15. W literaturze występują czasem jako nogawico-spodnie. Tu znowu napotykamy trudność w ikonograficznych potwierdzeniach, ale tak jak przedtem, nie da się tej opcji wykluczyć. Trzeba pamiętać, że jeśli stosowano je już w tym czasie, to rzeczywiście były wynalazkiem dość nowym i nosili je nadążający za modą, więc wydaje mi się, że w rachubę wchodzi jedynie troczenie ich do dolnego brzegu stroju np. dubletu. Uwaga na saczek – jest to rozwiązanie późniejsze, z połowy XV wieku.



17.



18.

19.





21.



22.



23.



Nogawice szyto z wełny, prowadząc pionowy szew z tyłu nogi. Wszystkie typy kończyły się albo strzemiączkiem, albo pełną stopą, w celu odpowiedniego naciągnięcia. Nogawice luźne pierwszego typu, noszone przez biedotę, czasem nie są wykończone od dołu. Nogawice mogą posiadać lnianą podszewkę (blanchet), kończącą się poniżej kolana wycinanką w zęby. Wycięcie stosowano aby nie odcinała się pozioma linia, po założeniu ich na nogę. Kolor podszewki powinien być biały, lub w kolorze nogawicy. Możliwe jest też posiadanie nogawic bez podszewki.

Gacnik, pas gacny, lumbale.

Gacnik jest w zasadzie częścią bielizny, ale zdecydowałem się opisać go w tym miejscu, gdyż najprawdopodobniej, jego jedyną funkcją było wiązanie doń sukiennych nogawic. W sztuce epoki pojawia się sporadycznie. W ten oto sposób gacnik opisuje Krystyna Turska, w swojej książce „Ubiór dworski w dobie pierwszych Jagiellonów”:

„Pas spodni (lumbale), zwany gacnym pasem lub gacnikiem, używany był zamiast, jak sądzimy, gaci. Składał się z pasa biodrowego i trochę szerszej złączonej z nią przepaski (...). Pasy utrzymujące nogawice szyto z kilku warstw płótna i zaopatrywano w dziurki do przewlekania wiązadeł”.

Mowa tu o pasie, noszonym na biodrach, do którego wiązało się nogawice. Turska pisze też o doszytej przepasce, zastępującej gacie, ale źródła materialne tego raczej nie potwierdzają. Na przełom XIV i XV w. dotarłem tylko do 1 przedstawienia, gdzie w miarę pewnie można by powiedzieć, że to co widzimy to gacnik (il.24). Postać rolnika lub nędzarza, z szerokim spodnim pasem, do którego dowiązane są luźne nogawice.

Dla lepszego zrozumienia tematu, dodałem więc wcześniejsze oraz późniejsze dowody na istnienie pasa gacnego. Wiemy, że gacnik występował już w XIII w., potwierdzają to nogawice, wydobyte z pochówku kastylijskiego biskupa Rodrigo Ximénez`a de Rada (zm. 1247 r.) z zachowanym pasem do troczenia. Niestety nie udało mi się znaleźć dokładniejszych informacji na temat materiału z jakiego go wykonano oraz sposobu zapinania. Najprawdopodobniej jest to pas skórzany. Warto odnotować, że skórzany gacnik, bogato zdobiony, posiadał król Jagiełło.

Następnym przykładem, jest rzeźba Donatella, z 1430 r. przedstawiająca Amora (il.26) gdzie szeroki, najpewniej skórzany, pas opina figurę, na wysokości bioder. Nogawice wiązane są w dwóch miejscach, przez dziurki, zrobione w dolnym brzegu gacnika. Podobnego rozwiązania domyślać się można na fresku z 1467 r. przedstawiającym pracującego chłopca, a znajdującym się w kościele Santa Maria del Castello w Hiszpanii (il.27).



24.



25.

26.





27.



28.

29.



Istnieje też wiele przedstawień, gdzie domyślać się można istnienia pasagacnego, jak w postaci chłopca z *Bardzo Bogatych Godzinek* księcia de Berry (1413-16) [il.28] czy w przedstawieniu robotnika z rzymskiego

Tacuinum Sanitatis (postać nie nosi majtek, do których mogłaby przywiązać nogawice, a mimo tego nogawice się jakoś trzymają J) [il.29].

Niektórzy mogliby się spierać, że troczenie nogawic do pasa jest rozwiązaniem w okresie około grunwaldzkim przestarzałym, stosowanym przez niskie warstwy społeczne. Jednak z rachunków dworu Jagiełły i Jadwigi, wiemy, że król zamówił u szewca wzmacniany pas gacny. Jeżeli było to rozwiązanie dobre dla króla, to myślę, że dla jego dworzan też. Oczywiście możliwe, że Jagiełło zamówił pas do podwieszania nóg płytowych, a nie do wiązania nogawic, ale jak zwykle każdy kij ma dwa końce więc dopuścić trzeba obie możliwości :D.

STROJE WIERZCHNIE:

Wstęp

Strój wierzchni był w średniowieczu najważniejszą częścią ubioru. W przedstawieniach z epoki osoby ukazane w samej bieliźnie można zliczyć na przysłowiowych „palcach jednej ręki” i zwykle w sytuacjach bardzo intymnych, domowym zaciszu, w łóżku lub w momentach upokorzenia, na postaciach skazańców czy też przy bardzo ciężkich pracach fizycznych (sianokosy, zapasy itp.) . Posiadanie więc stroju wierzchniego (czy będzie to dublet, jacquet, houppelande czy coś innego) jest obowiązkowe.

Nazewnictwo

Różnorodność strojów wierzchnich jest spora, jak zaobserwował pewnie każdy przeglądający średniowieczną ikonografię. Mieszają się różne elementy takie jak typy rękawów, wykończenie, kolorystyka itd. W zasadzie, jedyną w miarę uczciwą formą klasyfikacji strojów wierzchnich byłoby podzielenie ich na **luźne** i **dopasowane**, a i to nie do końca. W ikonografii z przełomu XIV i XV w. możemy często spotkać się z egzemplarzami, które

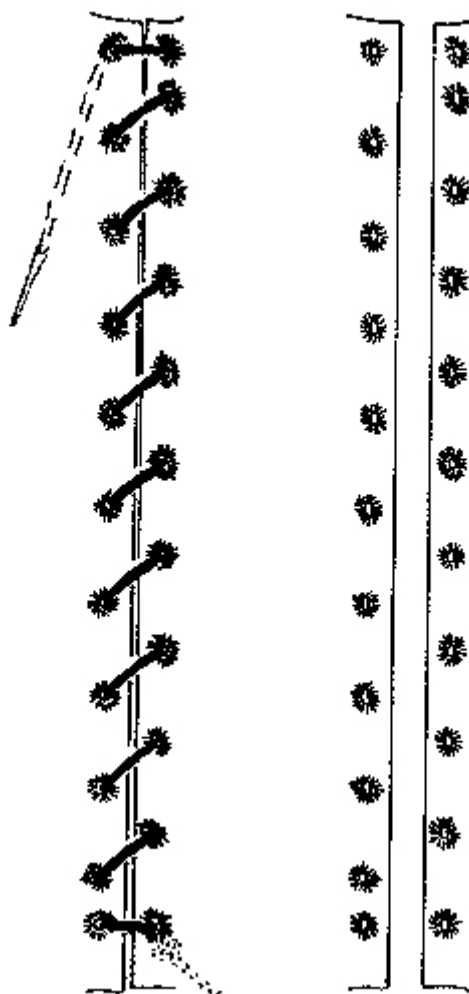
nie dadzą się zakwalifikować do żadnej z tych grup. Średniowieczne źródła pisane dotyczące ubioru są tu raczej przeszkodą niż pomocą, ponieważ nie istniały wtedy żadne uniwersalne terminy określające dokładnie wszystkie typy strojów. Nie mówiąc już o tym, że w różnych regionach te same ubiory mogły nosić zupełnie różne nazwy.

Trudno jednak zarysować jakieś podstawy dla osób obszywających się po raz pierwszy, nie podając dokładniejszych cech strojów, czy też rezygnując z wszelkiego nazewnictwa, dlatego pozwoliłem sobie na nieco bardziej szczegółową klasyfikację. Zaznaczam przy tym, że są to sprawy **umowne**, rodzaj kompromisu. Terminologia pochodzi z literatury fachowej, jeśli ktoś sobie życzy to sprawdzać i doprecyzowywać na końcu tekstu podaję bibliografię, z której korzystałem.

STROJE DOPASOWANE:

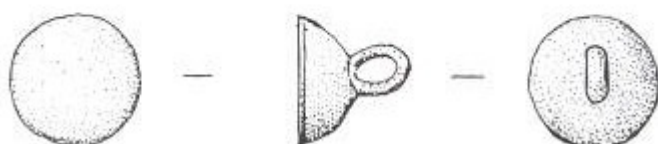
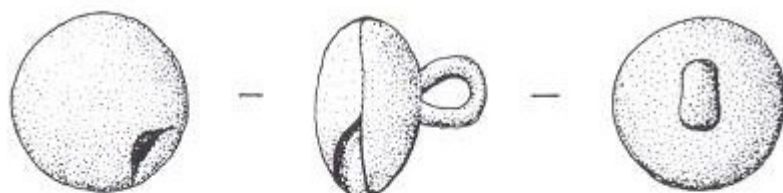
Moda na mocno opinające ciało stroje pojawiła się w Europie w połowie XIV w. Wyglądem różniły się one stanowczo od królujących w XIII w. długich i luźnych cotte i surcote. Istniała wielka różnorodność tego typu ubiorów, można jednak wychwycić ich cechy wspólne: wszystkie są mocno dopasowane do ciała, kończą się na wysokości pośladków, lub za pośladkami i przeważnie są szyte na watowanym podkładzie w celu nadania ciału modnej, klepsydrowej sylwetki. Wspólne są też dla wszystkich rodzajów zróżnicowane możliwości zapięcia:

- 1) pojedynczy, długi sznurek wiązany „w drabinkę”. Wymaga to gęstego rozmieszczenia dziurek [il.30 - przykład]. Wiązanie na pary troczków, rozmieszczone w odstępach jest wynalazkiem sporo późniejszym.
- 2) Guziki, metalowe odlewane (trzymamy się historycznych wzorów jak np. il. 31), lutowane cyną lub materiałowe zszywane w kuleczkę/dysk lub zrobione z drewna obciągniętego materiałem.
- 3) Haftki - jest szansa, że już wtedy stosowano tego typu zapięcia. Przy czym, jest to sprawa lekko ryzykowna, jak ktoś chce być pewien to lepiej niech wybierze guziki/sznureczek. Ale oczywiście haftki są spotykane na obrazach w XV w.

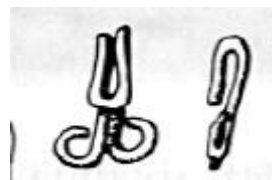


30.

31.



32.



Dopasowany fason ubioru był niezmiernie popularny przez całą drugą połowę XIV w. i na początku XV. Nosila go przede wszystkim szlachta, ale

również biedniejsze warstwy społeczne mogły sobie na niego pozwolić (choć był oczywiście droższy od typowych luźnych tunik).

W tej kategorii znajduje się mnóstwo różnych strojów, które tak naprawdę bardzo ciężko od siebie odróżnić. Zwłaszcza, że jak już pisałem, nazewnictwo jest tak strasznie nieprecyzyjne.

Nie ma szansy na to, żeby opisać te ubiory z dokładnością do przysłowiowej „dziurki od nogawicy”, w sposób uczciwy, niepodważalny, a w dodatku uniwersalny dla wszystkich możliwych wariantów. Tak samo jak w uzbrojeniu tego okresu, w modzie eksperymentowano, niedokładnie powielano wzorce, przerabiano zapożyczone od sąsiadów typy ubiorów, powstawały egzemplarze jedyne w swoim rodzaju itd.

Mimo to, zdecydowałem się rozbić tę kategorię na dwie mniejsze grupy. Zrobiłem to w celu ułatwienia czytelnikowi zrozumienia tematu, a nie dlatego, że tak właśnie wtedy to rozgraniczano. Proszę więc o tym pamiętać J.

Doublet, pourpoint, farsetto, jopula spodnia.

Warto na początku zaznaczyć różnice pomiędzy dubletem a purpointem. Przede wszystkim purpoint jest nieco wcześniejszy, z przedstawień wynika również, że jest to strój wierzchni, w odróżnieniu od doubletu, który jak wszyscy wiemy, jest strojem spodnim. Purpoint jest również prawdopodobnie jedynym strojem wierzchnim, do którego były troczone nogawice. Tyle o różnicach, poniżej opis odnoszący się głównie do elementu stroju jaki wszyscy znamy jako doublet.

Strój przez większość badaczy wywodzony od noszonej pod kolczugą przeszywanicy. Charakteryzuje go krój z czterech dopasowanych części, z odcięciem w stanie, sięgający mniej więcej połowy pośladków. Z przodu rozcięty, zapinany lub wiązany. Rękawy mocno opinają ciało, a w celu lepszego dopasowania mogą być zapinane na kilka, lub też cały rząd guziczków (tylko raz spotkałem się rękawami sznurowanymi na ten okres, więc raczej nie polecam tego rozwiązania). Początkowo stroje tego typu nie mają kołnierza, bliżej 1400 r. pojawia się niska stójka, okrągła doszywana,

lub wpuszczana w tył wydłużonym klinem. Cechą charakterystyczną dubletu jest możliwość dowiązania doń wełnianych nogawic. Dublety z przełomu XIV i XV w. są długie, przeważnie kończą się za pośladkami. Rozwiązywano to na dwa sposoby:

- Troki doszywano do wewnętrznej strony baskiny, można wszywać rzemienie lub wełniane sznureczki. Wiązadła wszywane wydają się, być rozwiązaniem nieco wcześniejszym.
- Sznurowanie przewlekano przez dziurki zrobione w brzegu stroju. W tym wypadku, ilość dziurek w nogawicach i w brzegu baskiny musi się zgadzać [il.33]. Do tego rozwiązania proponował bym raczej stosowanie plecionych sznureczków, zakończonych aquilites, chociaż w zasadzie, nie ma przeciwwskazań, aby wiązać rzemykami, jeśli ktoś woli.



33.



34.



35.

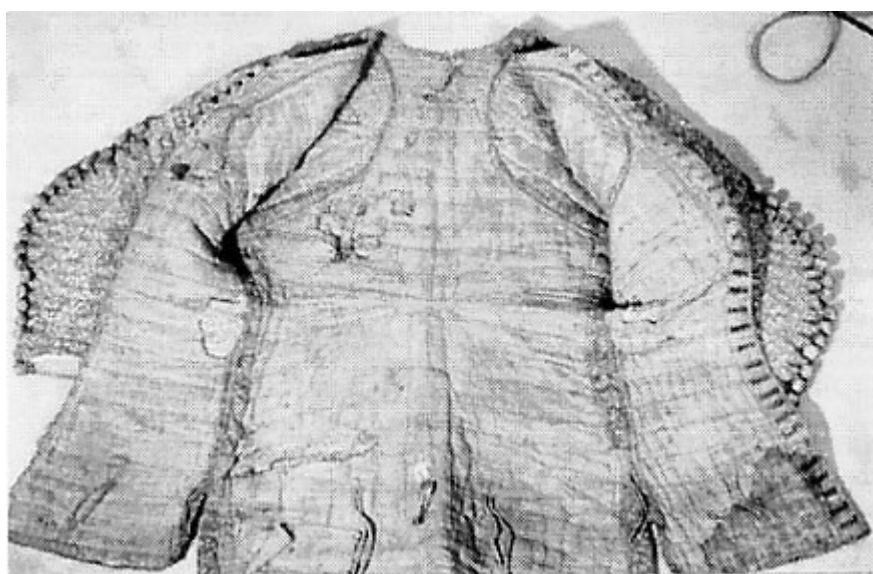


37.

38.



39.



40.

Proszę o zwrócenie uwagi na to, jak bardzo cały ten opis różni się od używanych przez nas do tej pory strojów, które zwykliśmy nazywać dubletami. Niewywatowany, wełniany kusy kubraczek, z bardzo krótkimi klapami do sznurowania nogawic, pojawia się na dobre w sztuce Europejskiej od ok. połowy XV w. r. Dublety z przełomu XIV i XV w. są dłuższe, mają inne proporcje i w większości wydają się być watowane. Obrazek nr. 39

przedstawia dublet z I połowy XV w. dowodząc, że omawiany przeze mnie fason był popularny jeszcze przez jakiś czas.

Ubiór ten nosiło się albo pod innym, wierzchnim ubiorem (np. houppelanda, jopulą wierzchnią), lub sam, z nisko zawieszonym na biodrach pasem

Watowany czy nie watowany?

Jest to kwestia sporna. Watowanie miało na celu uzyskanie charakterystycznej, smukłej sylwetki i było w tym okresie bardzo modne, zarówno w środowiskach dworskich jak i wśród kupców i mieszczan. Stroje dopasowane, były konstruowane z przeszywanych podkładów, podobnie jak przeszywanice. Zszywano ze sobą kilka warstw tańszych materiałów (len, barchan), waty bawełnianej lub filcu (ponoć też runa owczego) aby wymodelować podkład ubioru. Robiono to w celu stworzenia czegoś na kształt stelaża, który nadawał noszącemu modną sylwetkę, z silnym wcięciem w pasie i wypchniętą do przodu piersią. Na klatkę piersiową oraz ramiona dawano więcej materiałów w celu ich uwypuklenia. Całość pokrywano na koniec lepszą tkaniną. Ostatnia warstwa mogła też być przepikowana, albo pozostawiona gładka. Analizując sztukę tego okresu, widać, że czasem watowano również rękawy, nadając im zwężający się ku nadgarstkowi kształt. Linie pikowania prowadzono pionowo lub poziomo. Czasem pionowo pikowano tylko górę stroju, dół przeszywając liniami poziomymi. Niekiedy zostawiano widoczne, poziome pikowanie w dolnej części stroju, górną kryjąc gładkim materiałem. Najpewniej podobnych metod użyto szyjąc ozdobną jakę dla księcia Witolda, podobnie był też skonstruowany pourpoint z Lyonu [il.38]. Z całą pewnością jest to więc rozwiązanie historyczne.

Nie mamy niestety takiej pewności co do dubletów nie watowanych. W późniejszych latach watowania zanikają, jednak nie wiemy, czy już w interesującym nas okresie znano takie rozwiązanie. Istnieją silne poszlaki, które na to wskazują (zwłaszcza w sztuce włoskiej), więc póki co dublety nie watowane będą dopuszczane.

Cotehardie, jaka, jacquet, iacca, jopula, wierzchnia, ioppa, jupon.

Rodzaj krótkiego stroju, której konstrukcja w zasadzie nie różni się tu niczym, od ubioru opisanego przeze mnie wyżej. Rozcięta i zapinana z przodu i bardzo mocno dopasowana. Pojawiają się różne rozwiązania kołnierza. Może go nie być w ogóle, lub, jak w **dublecie** raczej niska stójka, chociaż spotkałem się też z wyższymi sztywnymi kołnierzami, w stylu houppelande.

Duża była różnorodność rękawów: bliżej 1390 r. obcisłe, z opcjonalnym zapięciem na guziki, ale w początkach XV w. pojawiają się inne: luźne, bag-sleeves, szerokie dzwonowate, lejkowato zakończone i zachodzące na dłoń i itd. W wypadku strojów wierzchnich – znowu niepewność co do konieczności watowania/nie watowania, ale przeglądając ikonografię można napotkać więcej przedstawień, gdzie strój ten nie wydaje się go posiadać (czasem watowanie jest widoczne tak jak w dubletach). Zawsze jednak zachowana jest modna sylwetka, z wypchniętą do przodu piersią. Oznacza to, że albo strój jest watowany, albo pod nią znajduje się druga warstwa ubioru, który to watowanie posiada.



TO



42.



43.



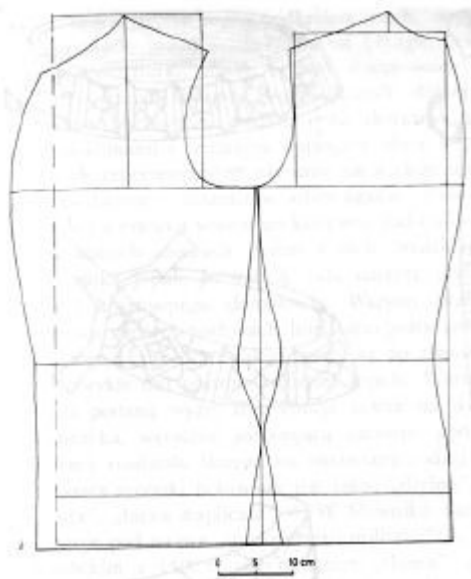
44.



45.

46.

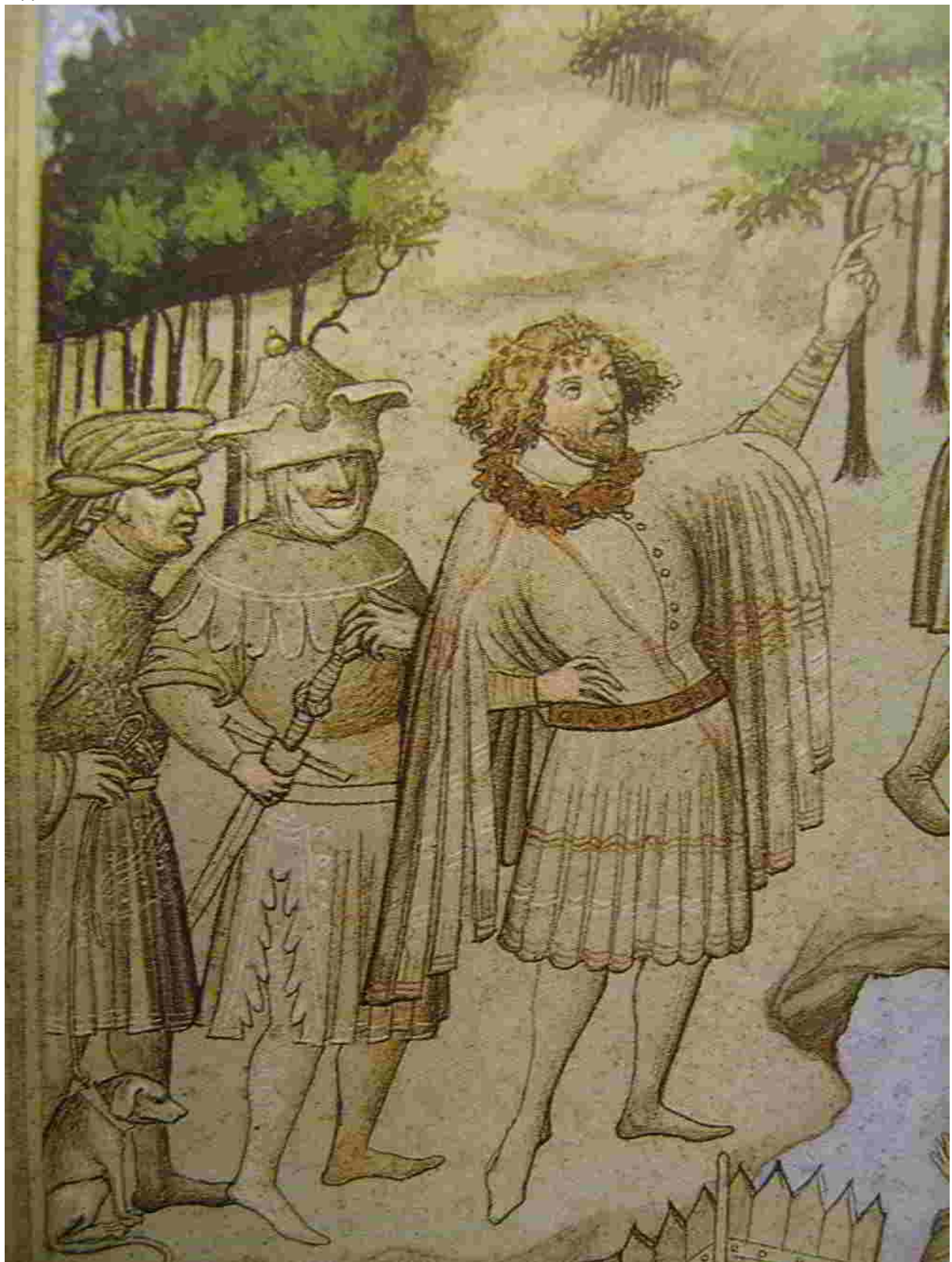




46.b.

Obrazek powyżej pokazuje możliwy wykrój korpusu, zaproponowany przez Krystynę Turską (46.b).

Inny możliwy wariant takiego stroju, dopasowany jest w górnej części ciała, do obniżonej linii stanu, a niżej poszerzony wszywanymi trójkątami. W ten sposób powstaje luźna, zwisająca swobodnie baskina. Długość wacha się od sięgających kolan, po jeszcze dłuższe. Krystyna Turska nazywa ten go jopulą wierzchnią i twierdzi, że w tym okresie był to strój bardzo popularny wśród polskiego rycerstwa.





48.



49.

Grande assietes

Do ubiorów dopasowanych rękawy często wszywano bardzo głęboko, półokrągłymi podkrojami. Dawało to większą swobodę ruchów, przy jeszcze ciaśniejszym dopasowaniu stroju. Nie będę tu podawał wykroju, ponieważ wydaje mi się, że można skonstruować ten typ rękawa na różne sposoby, więc trzeba po prostu się rozejrzeć bardziej w temacie, zanim się zacznie szyc – warto przeanalizować sobie krój pourpointa bł. Karola de Blois. –

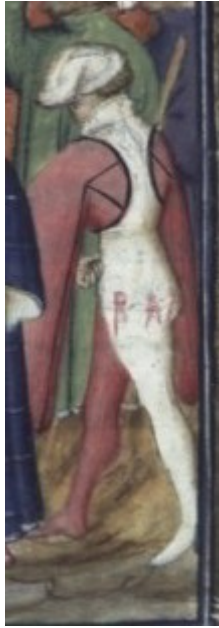


50.



51.

52.



STROJE LUŻNE

Tunika, cotte

Niższe warstwy społeczne, takie jak chłopci, robotnicy, biedniejsi mieszczaństwo, służba czy rzemieślnicy nosili luźne, bardzo proste stroje, nie mające nic wspólnego z modą dworską. Ten typ ubioru pojawiał się też wśród osób starszych, nie śledzących już specjalnie przemian w modzie. Podobne wyglądem do wcześniejszych, XII i XIII wieczne cotte. Ma nieskomplikowany krój, przypominający koszulę, czasem rozszerzający się w dół lub poszerzony klinami, z niskim kołnierzykiem lub bez i szyty z prostych materiałów (len, wełna). Tuniki pojawiają się bardzo często w sztuce XIV w. Do takiego stroju raczej wyłącznie nogawice dzielone+ gacie/gacnik.



53.



54.

55.

Houppelande–

Szata houppelande wywodzi się z mody francuskiej i pierwsze wzmianki o niej pochodzą z ok. 1360 r. Szybko rozpowszechniła się ona na dworach europejskich, jako uroczysty, wykwinny i bardzo modny strój. Największą jej popularność potwierdzają źródła włoskie, francuskie oraz angielskie, jednak jej obecność jest też zauważalna w innych częściach Europy. Ma bardzo charakterystyczny wygląd, którego dominującą cechą są pionowe, rurowate fałdy, słabo widoczne na klatce piersiowej, bliżej krawędzi szaty stojące się coraz bardziej wyraźne [il.59]. Fałdy układało się za pasem z przodu i na plecach (w tym okresie nie ma jeszcze zwyczaju zszywania ich razem).

Houppelande była luźnym, kloszowym strojem wierzchnim, szytym bez odcięcia w pasie z wycinków koła. Zbudowana była z czterech ćwiartek (dwie z tyłu i dwie z przodu) chociaż możliwa była też konstrukcja z trzech wycinków (dwa na przód i jeden nieco szerszy na tył). Bardzo ważne było wycięcie ćwiartek ze skosu materiału, gdyż w innym wypadku fałdy nie układałyby się odpowiednio. Najpopularniejszy wydaje się być model w całości zszyty, wkładany przez głowę (najwyżej z lekkim rozcięciem pod szyją), chociaż znamy też przykłady houppelandes rozciętych z przodu i sznurowanych lub zapinanych na guziki czy haftki. Sznurowanie podobne

jak w szatach dopasowanych, guziki zaś rozmieszczano gęsto obok siebie, w większych odstępach, lub też parami. Rozmieszczanie guzików w parach, wydaje się być na 1410 rok nowinką. Nadają się guziki takie same jak w modzie obcisłej. Houppelande mogła mieć rozporki z przodu, z tyłu i po bokach, ułatwiające dosiadanie konia.

Strefę kołnierza wykańczano na różne sposoby. Czasem widoczna jest tylko niska stójka, ale zawsze był kołnierz (co jest jedną z różnic pomiędzy houppelande a robe). – Najmodniejszą wersją był wysoki, sztywny kołnierz, sięgający podstawy czaszki oraz brody, zapinany z przodu lub sznurowany. Tego typu kołnierze, widoczne zwłaszcza w sztuce francuskiej, są charakterystyczne dla osób bogatych, ubierających się wykwintnie. Jak z resztą każdy 'nosiciel' robe.

Znajdujemy potwierdzenia na różnej długości houpellenady. Od szat bardzo długich, z ciągnącym się za właścicielem trenem, po króciutkie, sięgające tuż za biodra, szyte z myślą o konnej jeździe.

Strój ten może posiadać też charakterystyczne „kieszenie” będące krótkimi rozcięciami w materiale na wysokości talii. Umożliwiały one sięganie np. do sakwy, jeśli właściciel houppelande nosił swój pas pod spodem.

Wielka jest też różnorodność rękawów houppelande, lekko poszerzone, bardzo szerokie i rozcięte w kształcie dzwonu, bag sleeves itd. Możliwe jest posiadanie rękawa zapinanego na przedramieniu lub przy nadgarstku. Houppelande szyto z bardzo różnych materiałów, ale z racji iż była to szata reprezentatywna to podejrzewam, że raczej z nie najtańszych. Na zimę podszywano je drogimi gatunkami futer, zaś latem ograniczano się do podszepek materiałowych. Nosiło się ją bez pasa, lub z pasem wiązanym w stanie.







58.

59.



60.



61.

62.



UWAGA: Houppelande a robe. W naszych kręgach przyjęło się traktować te stroje jako dwie odmienne sprawy. I słusznie! ;-) Cytując Lewą „Każdy kto się wysila i zagłębia w ikonografię doskonale o tym wie”.

Sekcja robe zostanie dopisana ;-)

Męskie nakrycia głowy

W średniowieczu nakrycie głowy było dopełnieniem ubioru - w zwyczaju było noszenie eleganckich nakryć głowy w sytuacjach oficjalnych i na co dzień. Służyły one przede wszystkim czysto praktycznym potrzebom – słomiane kapelusze na lato, czy ciepłe kaptury na zimę. Nakrycia głowy wymieniają bardzo liczne spisy majątkowe, posiadanie ich było więc najwyraźniej ogólnie przyjętą normą. Nie zgadzam się jednak z przekonaniem, że trzeba je nosić zawsze i wszędzie, bo nie wynika to absolutnie ani z ikonografii ani z żadnych innych źródeł. Sztuka z epoki bardzo często przedstawia postacie dworzan, w sytuacjach jak najbardziej oficjalnych z gołymi głowami, eksponujących swoje mocno trefione włosy. Do różnorodnych zajęć fizycznych, czapeczki również odkładano na bok. Noszenie nakrycia głowy traktujemy więc jako zwyczaj, a nie jako odgórny nakaz.

Kaptur

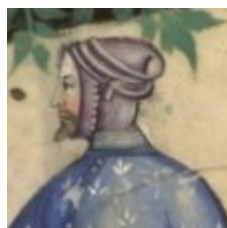
Wszechstronne i wygodne, kaptury nosili w XIV w. w zasadzie wszyscy. Całkiem sporo zachowało się też ich do naszych czasów więc mamy niezłe pojęcie o ich konstrukcji. Kaptury krojono z jednego, albo dwóch kawałków,

czasami wszywając nieduże trójkątne kliny w kryzę, aby gładko układała się na ramionach. Jej długość wahała się lekko, ale w tym okresie sięgała mniej więcej ramion. Kaptury bywały też często zaopatrzone w ogon (fr. *Cornette*), krojony z całością albo doszywany. Na zachodzie długość ogona wiązała się z pozycją społeczną właściciela, ale w Polsce o ile wiemy coś takiego nie miało miejsca. W tym okresie kaptury często zapinano na guziki z przodu, w celu ciasnego ich dopasowania do głowy. W ogóle, kaptur powinien być mocno przylegający do ciała. Workowate i luźne, zasłaniające twarz, zakładano na zachodzie w trakcie pogrzebów. –

63.



64.



65.



66.



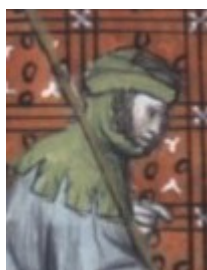
Bardzo popularnym zjawiskiem było wtedy układanie kaptura na głowie w ozdobny zawój. Osiągano to na różne sposoby, np. zakładając go na głowę otworem na twarz i stabilizując całość za pomocą ogona.



67.



68.



69.



70.



71.

Kaptury szyto z różnych materiałów, lepszych i gorszych, w zależności od okazji na jaką miał być noszony. Te które zachowały się do naszych

czasów wykonano z wełny. Co ciekawe, większość z nich nie posiada podszewki, ale wiemy też o istnieniu kapturów podszywanych. Z doświadczenia mogę powiedzieć, że dosyć dobrze układają się na głowie kaptury szyte z wełny z podszewką wełnianą.

Czapki

Filcowe lub zszywane materiałowe czapki były w tym okresie równie popularne jak kaptury. Często łączono te dwa nakrycia głowy, na ciasny kaptur zakładając czapeczkę. Istniała tak wielka różnorodność możliwych modeli, kolorystyki oraz wykończenia takich czapek, że trudno jest opisać je wszystkie. Popularne były filcowe: wysokie kołpaki, kapelusze i inne. Pojawiają się też zszywane z materiału bag haty i okrągłe niskie czapeczki. Poza tym wszelkiej maści czapy futrzane, zdobione biżuterią i wiele, wiele innych.

72.



73.



74.



75.



76.



77.



78.

79.



Chaperon

Wykwintne nakrycie głowy powstałe w toku ewolucji kaptura. Kaptur albo zaszywano w okrągły wałek, albo też naciągano na specjalny drewniany stelaż, aby nadać mu pożądaną kształt. Dopuszczamy chaperony, ale wyłącznie w połączeniu z bogatym, modnym strojem.

80.



81.



82.



Czepek

Jest to płócienna czapeczka, wiązana pod brodą za pomocą troków zrobionych z tego samego materiału co całość. Był popularnym nakryciem głowy przez XII i XIII w. W pierwszej połowie XIV w. jego wszechobecność zdecydowanie zanika, a w drugiej połowie tegoż wieku spotyka się go w ikonografii, już wyłącznie sporadycznie. Pojawia się gdzieś tam, np. na postaciach śpiących, duchownych lub urzędnikach. Zdecydowanie nie występuje on już nigdy w kontekście postaci ubierających się modnie, ani nie jest łączony z wykwintnymi elementami stroju takimi jak np. chaperon. Ogółem, raczej odradzałbym noszenie go, albo przynajmniej używał sporadycznie.



83.

84.

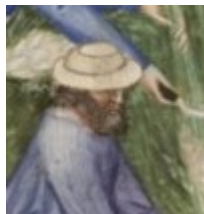


Kapelusz słomkowy

Kapeluszy słomkowych, noszonych latem, używało zarówno pracujące w polu pospólstwo jak i możnowładcy. Czasami posiadały podszewkę: Król Jagiełło miał kapelusz podszyty jedwabnym aksamitem dla wygody noszenia.



85.



86.



87.

Płaszcz

Wszechstronne i bardzo przydatne, wymieniają je niezliczoną ilość razy rachunki z epoki. Płaszcze były przede wszystkim okryciami ochronnymi, noszonymi w czasie podróży, czy w czasie złej pogody. Szyto je z połowy, trzech czwartych oraz z całego koła. Dla celów ochrony przed zimnem zamawiano wełniane, zaś bardziej reprezentacyjne szyto z droższych materiałów takich jak jedwab. Podszywano je różnie, w zależności od przeznaczenia. Stosowano więc podszewki płócienne, wełniane (wełna na wełnie) oraz oczywiście wszelkiego rodzaju futra. Jeżeli płaszcz był z wytrzymalszego materiału (np. z sukna wełnianego) to czasem zostawiano go bez podszewki. Zachowany płaszcz z Bocksten [il.92] dowodzi, że mogły być zszywane z wielu mniejszych fragmentów, jeżeli nie dysponowano akurat dostatecznie szerokim materiałem do wykrojenia całego. W zależności od obszaru spotyka się różne długości płaszczy, ale w naszym,

chłodnym klimacie, występowały egzemplarze sięgające kolan i niższe. Króciutkie pelerynki zakończone na wysokości talii są charakterystyczne dla sztuki włoskiej XIV w. Płaszcz spinano na bardzo wiele różnych sposobów: za pomocą broszy, troków przeciągniętych przez dziurki, tasiemek, łańcuszka i innych. Bardzo popularne było zapinanie płaszcza na jeden lub więcej guzików, układających się w rząd [il.93]. Co ciekawe, było to rozwiązanie stosowane wyłącznie przez mężczyzn. Wydaje się też, że czasem płaszcz zszywano po prostu i zakładano przez głowę. W płaszczach pojawiały się czasem niskie, okrągłe kołnierzyki [il.89].



89.

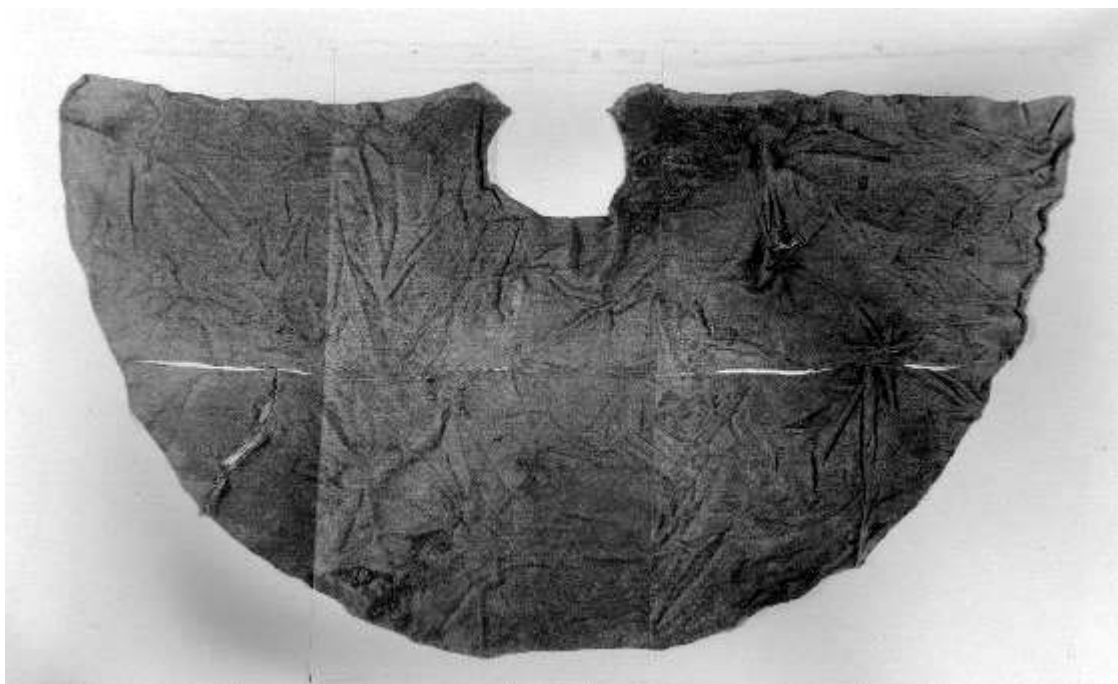


90.





91.



92.



93.

Spójność ubioru

Na koniec trochę o komponowaniu swojego ubranka. Określenie jaką postać chce się odtwarzać, jest najważniejszym momentem w rekonstrukcji wszelkich aspektów kultury materialnej. Należy dobrze się zastanawiać, kogo chce reprezentować, a następnie **odpowiednio do tego dostosować wszystkie elementy swojego wyposażenia**. Czyli jeżeli chce odtwarzać średnio zamożnego rycerza, to sprawię sobie strój modny, najpewniej coś z mody obcisłej, odpowiednie buty, bogaty pas itp. Jeśli chce nosić luźne XIII wieczne nogawice, to nie założę ich do houppelandy podszywanej jedwabiem i chaperonu, ale np. do tuniki itd. Trzeba się nad tym porządnie zastanowić, zanim zaczniemy się obszywać. Przemyśleć też należy, czy chcemy odtworzyć strój codzienny czy też odświętny. Dla przykładu, średnio zarabiający kupiec z pewnością będzie miał co najmniej dwa komplety strojów. Oficjalny, bardziej modny i szyty np. z jedwabiu oraz codzienny, solidniejszy i prostszy, chociaż niekoniecznie niemodny. Dokładne planowanie pozwoli nam uniknąć problemów w przyszłości.

-

Prośba aby dobierać stroje klasą społeczną do siebie, aby były stylistycznie jednolite:D:D

POWRÓT